

# Marceli Molski

---

## Zdania pierwotne w nauce według filozofii św. Tomasza z Akwinu

---

Collectanea Theologica 28/1, 5-40

---

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# DISSERTATIONES

MARCELI MOLSKI

## ZDANIA PIERWOTNE W NAUCE WEDŁUG FILOZOFII ŚW. TOMASZA Z AKWINU.

1. Św. Tomasz charakteryzuje naukę jako poznanie pewnej rzeczy i doskonałe, to jest takie, w którym poznajemy przyczynę jakiejś rzeczy i to przyczynę dokładnie tej rzeczy, przy czym, ponieważ poznanie przyczyny jest pewne, nie może być inaczej niż ono przedstawia.<sup>1)</sup>

Określenie to odnosi się bezpośrednio do nauki rozumianej jako akt poznawczy spełniający powyższe warunki. Akwinata uwzględnia jednak nie tylko akty poznawcze tego rodzaju, ale także ich zewnętrzny wyraz — zdania tworzące naukę w znaczeniu przedmiotowym.<sup>2)</sup> W dalszym ciągu pracy będziemy mieli na uwadze to ostatnie rozumienie nauki.<sup>3)</sup>

Słowo w myśl podanej charakterystyki w nauce jest mowa o przyczynach i to takich, że przy ich poznaniu ma zachodzić pewność, iż rzecz nie może przedstawiać się inaczej, to treść zdań naukowych jest konieczna. Ponieważ treść ta dotyczy rzeczywistości, odnosi się ona do jakichś koniecznych własności i relacji w rzeczach.<sup>4)</sup> Cechy przygodne rzeczy nie są przedmio-

<sup>1)</sup> „...scientia est etiam certa cognitio rei ... Quia ergo scientia est perfecta cognitio, ideo dicit (Aristoteles): Cum causam arbitramur cognoscere, quia vero est actualis cognitio, per quam scimus simpliciter, addit: et quoniam illius est causa, quia vero est certa cognitio, subdit: et est contingere aliter se habere.“ *In An. Post.*, 1. 1, lect. 4.

<sup>2)</sup> „...necesse est quod demonstrativa scientia ... procedat ex propositionibus veris, primis et immediatis...“ *In An. Post.*, 1. 1, lect. 4.

<sup>3)</sup> W niniejszym artykule będą uwzględnione tylko wypowiedzi Akwinaty odnoszące się do nauki, pominięte natomiast zostanie zagadnienie, czy i w jakiej mierze sam św. Tomasz realizował głoszoną przez siebie teorię.

<sup>4)</sup> „...demonstrativa scientia non potest esse accidentium, quae non sunt per se.“ *In An. Post.*, 1. 1, lect. 14.

tem nauki, można o nich coś wypowiadać w sylogizmie sofistycznym.<sup>5)</sup>

Z przymiotem konieczności łączy się inna własność zdań nauki: treść ich musi być ogólna.<sup>6)</sup> Jeżeli cechy rzeczy są konieczne, realizują się zawsze w określonych typach rzeczy, wobec czego zdania o tego rodzaju cechach posiadają charakter ogólny.

Zadaniem nauki nie jest tylko inwentaryzacja wiadomości wyrażonych w zdaniach o treści koniecznej i powszechnej i odnoszących się do jakiegoś przedmiotu, lecz tworzenie pewnego systemu zdań o tym przedmiocie. O systemie można mówić wówczas, gdy zachodzi powiązanie zdań, polegające na uzasadnieniu całkowitym lub częściowym jednych przez drugie, tak że prawdziwość jednych zdań gwarantuje prawdziwość lub prawdopodobieństwo innych. Uzasadnienie dokonuje się w takim wypadku przez różne rodzaje rozumowania.

Św. Tomasz zna rozumowanie dedukcyjne<sup>7)</sup> i redukcyjne. Szczególną wagę przywiązuje do rozumowania dedukcyjnego, w którym jako punkt wyjścia występują przesłanki o treści koniecznej i powszechnej. Uzasadnienie, w którym zwykle występuje sylogizm, nosi nazwę *demonstratio*. Wyraz ten służy na oznaczeniu wnioskowania,<sup>8)</sup> oznacza także dowodzenie<sup>9)</sup> i rozumowanie redukcyjne<sup>10)</sup>.

<sup>5)</sup> „...ea quae praedicantur per accidens non sunt necessaria, ex his autem, quae sunt per accidens, non fit demonstratio sed magis sophisticus syllogismus.“ *In An. Post.*, l. 1, lect. 14; także: *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 1.

<sup>6)</sup> *In Met.*, l. 13; *In Boët. de Trin.*, q. 5, a. 2, ad 4.

<sup>7)</sup> Przez rozumowanie dedukcyjne rozumieć się tu będzie wnioskowanie i dowodzenie, przez rozumowanie redukcyjne zaś — tłumaczenie i sprawdzanie. Indukcja należyć będzie do tłumaczenia.

<sup>8)</sup> „...necesse est quod demonstrativa scientia, idest quae per demonstrationem acquiritur, procedat ex propositionibus venis, primis et immediatis, idest quae non per aliquod medium demonstratur ser per seipsas sunt manifestae.“ *In An. Post.* l. 1, lect. 4.

<sup>9)</sup> „Ultimus terminus, ad quem rationis inquisitio perducere debet, est intellectus principiorum, in quae resolvendo iudicamus: quod quidem quando sit, non dicitur processus vel probatio naturalis sed demonstratio.“ *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 1, ad 4.

<sup>10)</sup> „...oportet etiam quod demonstratio scire quia differt a demonstratione, quae facit scire propter quid.“ *In An. Post.*, l. 1, lect. 23.

Zasadniczy wszakże podział rozumowań dokonuje się u Akwinaty na innej podstawie niż zgodność lub niezgodność kierunku rozumowania z kierunkiem wynikania, jak to ma miejsce w nowszej klasyfikacji rozumowań.<sup>11)</sup> Podstawą tą jest zgodność kierunku rozumowania z kierunkiem zależności rzeczowej.

Jeżeli kierunek rozumowania jest zgodny z kierunkiem zależności rzeczowej, a więc przebiega od przyczyny, której znajomość stanowi punkt wyjścia dla rozumowania, i zmierza do poznania skutku, co jest celem rozumowania, to rozumowanie o takiej własności należy do grupy noszącej nazwę *demonstratio „propter quid“*.<sup>12)</sup>

Św. Tomasz przyjmuje stanowisko, że kierunek wynikania logicznego jest zbieżny z kierunkiem zależności rzeczowej. Od przyczyny zależy realnie skutek jako następstwo.<sup>13)</sup> Dzięki temu paralelizmowi ontyczno-logicznemu w rozumowaniu „*propter quid*“ kierunek rozumowania jest także zgodny z kierunkiem wynikania, ale ten stan rzeczy jest już następstwem paralelizmu i nie był brany za podstawę przy tomistycznym podziale rozumowań, wystarczy jednak, by rozumowanie „*propter quid*“ zaliczyć do dedukcyjnego, przy założeniu, że znane są przyczyny. Przy jego pomocy poznaje się własności rzeczy związane z jej istotą, gdy znana jest już sama istota.

Jeżeli kierunek rozumowania nie jest zgodny z kierunkiem zależności rzeczowej, przebiega od skutku, którego znajomość stanowi punkt wyjścia dla rozumowania, i zmierza do poznania przyczyny jako celu rozumowania, to tego rodzaju rozumowanie zalicza się do innej grupy o nazwie *demonstratio „quia“*. Stosuje się je przy szukaniu przyczyn dla danych skutków.<sup>14)</sup>

Gdy się stanie na stanowisku paralelizmu ontyczno-logicznego, okaże się, że w rozumowaniu „*quia*“ nie można na podstawie znajomości skutku wnioskować w sposób niezawodny,

<sup>11)</sup> Por. Łukasiewicz Jan, *O nauce, Poradnik dla samouków*, t. I, Warszawa 1915, str. XXIII—XXIV.

<sup>12)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 23.

<sup>13)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 4.

<sup>14)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 23, *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 1, c.

czym jest w istocie jego przyczyna. W myśl wspomnianego paralelizmu bowiem kierunek wynikania jest zbieżny z kierunkiem zależności rzeczowej. Na podstawie znajomości przyczyny można wnioskować niezawodnie o skutku, gdyż zdanie o przyczynie jest racją, zdanie o skutku — następstwem. Ale stosunek racji do następstwa nie jest symetryczny. Skoro więc zdanie o skutku jest następstwem, nie można na jego podstawie wnosić w sposób niezawodny o racji, w której będzie mowa o przyczynie. Rozumowania „quia“, jak powyżej przedstawione, stanowi pierwszy, charakterystyczny dla niego przypadek. Zaliczyć go można do rozumowania redukcyjnego w przyjętym w tej pracy rozumieniu.

Drugi przypadek rozumowania „quia“ zachodzi wówczas, gdy skutek S pojawia się wtedy i tylko wtedy, kiedy działa przyczyna P. Na oznaczenie takiego skutku używa Alkwinata nazwy *effectus convertibilis* lub *adaequans causam*.

W przypadku tym można wnioskować niezawodnie o przyczynie, gdyż zdania o niej i o skutku czyli racja i następstwo są równoważne, zatem ma miejsce rozumowanie dedukcyjne. Przy jego zastosowaniu poznaje się nie tylko to, że jest przyczyna, ale także, jaka ona jest, podczas gdy w pierwszym przypadku da się wykazać istnienie przyczyny i pewnych jej cech bez możliwości wszakże podania jej istoty.<sup>15)</sup>

Św. Tomasz podaje jeszcze trzeci przypadek występowania rozumowania „quia“. Przypadek ten ma zastosowanie wtedy, gdy punktem wyjścia dla rozumowania jest nie skutek, lecz przyczyna, ale nie najbliższa i bezpośrednia, lecz dalsza i pośrednia.<sup>16)</sup>

<sup>15)</sup> „Si autem sit effectus non adaequans causam, tunc effectus efficitur principium ad demonstrandum causam esse et aliquot condiciones eius, quamvis quidditas causae semper sit ignota.“ *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 4; także: *In An. Post.*, 1. 1, lect. 23.

<sup>16)</sup> „...scire quia est si non fiat syllogismus demonstrans per non medium, idest per immediatum, sed fiat per mediata. Sic enim non accipitur prima causa, cum tamen scientia, quae est propter quid, sit secundum primam causam.“ *In An. Post.*, 1. 1, lect. 23. Co znaczy przyczyna bezpośrednia i pośrednia, wyjaśnia Jan od św. Tomasza. „...causa remota ... est illa, quae non convertitur cum suo effectu. Quando autem convertitur cum suo effectu formaliter loquendo et per se dicitur causa proxima.“ *J o a n n e s a S. T h o m a, Ars logica*, Taurini 1930, str. 786.

Jeśli w myśl paralelizmu ontyczno-logicznego stosunkowi przyczyna—skutek odpowiada stosunek racja—następstwo i w omawianym przypadku dana jest przyczyna, choć dalsza, przeto dana jest także racja, poszukuje się zaś następstwa, to w takim razie i ten przypadek rozumowania „*quia*“ wypadnie zaliczyć do rozumowania dedukcyjnego w sensie wyżej przyjętym.

W nauce może występować bądź samo rozumowanie typu „*propter quid*“, bądź też „*quia*“, bądź wreszcie oba typy łącznie.<sup>17)</sup>

Jeżeli występuje wyłącznie rozumowanie „*propter quid*“, naukę powstałą przez jego zastosowanie nazywa św. Tomasz naukę „*propter quid*“ (*scientia propter quid*).<sup>18)</sup> Wiedza naukowa, której tezy uzasadnia się stosując rozumowania „*quia*“, nosi nazwę nauki „*quia*“ (*scientia quia*). Trzecia możliwość realizuje się wtedy, gdy w nauce używa się obu typów rozumowań uzasadniających. Ta możliwość i jej realizacja nie stanowią przedmiotu bliższych rozważań Alkwiny.

Rozróżnienie nauk „*propter quid*“ i „*quia*“ ze względu na zastosowanie w nich odpowiednio rozumowań „*propter quid*“ i „*quia*“ nie sprowadza się według św. Tomasza tylko do różnienia dwu struktur formalnych. Sama budowa formalna jednego typu nauki nie charakteryzuje go dostatecznie i może nie wystarczać do odróżnienia go od innego typu. I tak w nauce „*propter quid*“ ma zastosowanie rozumowanie dedukcyjne, stanowi ono dla niej warunek konieczny, ale rozumowanie dedukcyjne może mieć również miejsce w nauce „*quia*“, gdyż drugi i trzeci przypadek rozumowania „*quia*“ zaliczają się do rozumowania dedukcyjnego. Skoro formalna strona uzasadnień w nauce nie charakteryzuje jej w stopniu dostatecznym, to warunkowi wystarczającego dla charakterystyki wiedzy naukowej szukać trzeba w jej elementach treściowych.

W nauce „*propter quid*“ wykazuje się prawdziwość zdań o skutkach rozumianych szeroko, także jako własności rzeczy,

<sup>17)</sup> *In An. Post.*, 1. 1, lect. 23.

<sup>18)</sup> Tamże.

przez podanie uznanych już racji, w których mowa o przyczynach pojętych również szeroko i z których owe zdania wynikają.

W nauce „quia“ uzasadnia się zdanie o przyczynie, pojętej jak wyżej, na podstawie uznanych zdań o skutkach.

Uzasadnienie w obu naukach nie może, twierdzi Akwinata, odbywać się w nieskończoność, bo to przekreśliłoby jego wartość.<sup>19)</sup> Wobec tego trzeba przyjąć jakieś ostateczne zdania pierwotne, o których prawdziwości nie przekonujemy się już przez rozumowanie. Występują one w obu typach nauk.

Św Tomasz nie w jednaki sposób traktuje oba te typy. Naukę „quia“ uważa za przygotowanie do nauki „propter quid“, tę ostatnią zaś ma za właściwą, doskonałą wiedzę naukową.<sup>20)</sup> Wynika to z jego pojęcia nauki jako poznania rzeczy przez przyczyny. Doskonała wiedza o rzeczy jest doskonałym poznaniem zasad właściwych tych rzeczy. Zasady poznania prawdziwego rzeczy są zarazem zasadami samej rzeczy. Doskonała wiedza o rzeczy dotyczyć winna zasad samej rzeczy, nazywanych ogólnie pierwszymi przyczynami. Poznanie samej tylko przyczyny nie jest jeszcze połączone z wyraźną wiedzą o jej skutkach. Trzeba, aby wiedza o skutkach była wyraźna, aby był znany związek zachodzący między przyczyną i skutkiem,<sup>21)</sup> a to nastąpi przez wydedukowanie zdań o skutkach, nie przygodnych lecz właściwych, ze zdań o ich przyczynach, również właściwych; ze skutków przygodnych nie można bowiem nic koniecznego wnosić.

Warunkom podanym czyni zadość według Akwinaty jedynie

<sup>19)</sup> „...non est possibile in infinitum procedere, quia sic omnis scientia periret quantum ad demonstrationes et quantum ad definitiones, cum infinita non sit pertransire“. *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 6.

<sup>20)</sup> *De Verit.*, q. 11, a. 1; *In An. Post.*, l. 1, lect. 2 et 17; *S. th.*, I, q. 1, a. 7, c; I—II, q. 3, a. 6, c; II—II, q. 4, a. 1, c, *In Met.*, l. 6, lect. 1.

<sup>21)</sup> „...scire aliquid est perfecte cognoscere ipsum, hoc autem est perfecte cognoscere veritatem ipsius ... Oportet igitur scientem, si est perfecte cognoscens, quod cognoscat causam rei scitae. Si autem cognosceret causam tantum, nondum cognosceret effectum in actu, quod est scire simpliciter, sed virtute tantum, quod est scire secundum quid et quasi per accidens. Et ideo oportet scientem simpliciter cognoscere etiam applicationem causae ad effectum“. *In An. Post.*, l. 1, lect. 4.

nauka tworząca się przez uzasadnienie typu „*propter quid*“. Ponieważ jej tezy uzasadnia się przez podanie elementów istotnych rzeczy, wypowiedzianych w zdaniach, które stanowią bazową, pierwszą rację, przeto nauka „*propter quid*“, jako uzasadniająca przez zasady pierwsze, jest filozofią.<sup>22</sup> Św. Tomasz wielokrotnie akcentuje, że filozofię charakteryzuje nawiązywanie do zdań pierwotnych a nawet najpierwszych.<sup>23</sup>)

Tylko taka nauka filozoficzna, uważana za doskonałą przez Akwinatę, zostanie uwzględniona w dalszym ciągu pracy, będzie też nazywana skrótowo po prostu nauką zamiast nauką „*propter quid*“.

Przedmiotem badań niniejszych będą zatem zdania pierwotne przede wszystkim nauki filozoficznej, które nazywać będziemy także zasadami.

W związku z obranym przedmiotem poruszone zostaną następujące zagadnienia:

- 1) jaka rola przysługuje według św. Tomasza zdaniom pierwotnym,
- 2) jakie jest ich pochodzenie, skoro nie są uzasadnione przez rozumowanie w tej nauce, w której występują.
- 3) jaka przysługuje im wartość poznawcza w zależności od takiego czy innego pochodzenia — i wreszcie
- 4) czy wartość poznawcza zdań pierwotnych ma jakiś wpływ na naukę i jej koncepcję.<sup>24</sup>)

2. Niemożliwość posuwania się bez końca w wykazywaniu prawdziwości jednych zdań nauki na podstawie prawdziwości innych zmusza do przyjęcia pewnych z nich bez uzasadnienia przez rozumowanie. Żadna też nauka, twierdzi św. Tomasz,

<sup>22</sup>) „...Omnis cognitio est per formam et omnis demonstrationis principium secundum Philosophum est quod quid est“. *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 4, in contr.

<sup>23</sup>) *S. th.*, I, q. 1, a. 7, c; I—II, q. 3, a. 6, c; II—II, q. 4, a. 1, c.

<sup>24</sup>) Pominęte zostaną wszelkie badania wpływów, jakie wywierali na teorię nauki św. Tomasza inni myśliciele, w szczególności Arystoteles. Wpływ Stagiryty jest widoczny, wykazywanie go jednak nie mieści się w zadaniach niniejszej pracy. Bez uwzględnienia też zostanie sprawa oddziaływania omawianej teorii nauki na późniejszych scholastyków i myślicieli pozascholastycznych.



nie uzasadnia wprost swych zdań pierwotnych,<sup>25)</sup> co najwyżej możliwe jest ich uzasadnienie nie wprost.<sup>26)</sup> Zdania te ze względu na brak uzasadnienia przy pomocy sylogizmu, który byłby niemożliwy bez porównania dwu terminów z trzecim czyli terminem średnim, noszą nazwę bezpośrednich (*propositiones immediatae*). Ponieważ stanowią one konieczny punkt wyjścia w nauce, nazywane są zdaniami pierwszymi (*propositiones primae*) w danej nauce w stosunku do innych jej zdań.<sup>27)</sup>

Punkt wyjścia w nauce „*propter quid*“ może być, teoretycznie rzecz biorąc, różny pod względem wartości poznawczej. Mogą nim być zdania prawdziwe, z których wyprowadza się również prawdziwe zdania pochodne. Ale także punktem wyjścia mogą być zdania, których prawdziwość nie jest znana. Jeśli tylko one same stanowią rację, to nie dostarczają podstawy do rozstrzygnięcia, czy następstwo jest prawdziwe. O jego prawdziwości trzeba się przekonywać w inny sposób, nie na podstawie podanej racji, ta bowiem okazuje się niewystarczająca, by na pytanie o prawdziwości zdania wywnioskowanego dać odpowiedź twierdzącą.

Św. Tomasz uwzględnia zasadniczo pierwszą możliwość. Żąda on od zdań pierwotnych, by były prawdziwe.<sup>28)</sup> Prawdziwość zdań pierwotnych jest wartością dziedziczną, która przenosi się na zdania pochodne w nauce<sup>29)</sup> ze względu na bliżej niesprecyzowaną regułę odrywania przy zastosowaniu trybów sylogistycznych jako zasad wnioskowania.

Oprócz prawdziwości zdania pierwotne muszą spełniać postulat konieczności. Nauka jest o tym, co w rzeczach konieczne, co nie tylko jest tak a tak, ale tak a tak być musi i nie może być inaczej. Zdania pierwotne odnoszą się do istotnych elementów rzeczy, zatem koniecznych dla tych rzeczy. Wobec

<sup>25)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 21; *S. th.*, I, q. 1, a. 8.

<sup>26)</sup> *In Met.*, I, 4, lect. 6.

<sup>27)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 4.

<sup>28)</sup> Tamże.

<sup>29)</sup> „...quaedam enim ex necessitate consequuntur ex principiis, ita scilicet quod non possunt esse falsa, principiis existentibus veris, sicut sunt omnes conclusiones demonstrationum.“ *In Peri Herm.*, I, 1, c. 9, lect. 14.

tęgo zdania takie znamionuje konieczna przynależność treści ich członów. Zdania pochodne dotyczą własności związanych w sposób konieczny z istotą, wskutek czego charakteryzuje je także konieczna przynależność treści członów.<sup>30)</sup> Cecha koniecznej przynależności treści składowych części zdań jest według św. Tomasza dziedziczna<sup>31)</sup> podobnie jak wartość prawdziwości, przenosi się więc ze zdań pierwotnych na pochodne. Akwinata nie wyjaśnia, ze względu na co zachodzi to dziedziczenie. Zapewne chodzi tu o tę samą niesprecyzowaną regułę odrywania, co poprzednio.

Konsekwencją prawdziwości zdań pierwotnych i konieczności treści jest ich pewność obiektywna, która, jak twierdzi Akwinata, udziela się zdaniom wywnioskowanym.<sup>32)</sup>

Prawdziwość, konieczność i pewność zdań wyjściowych w nauce cechują je niezależnie od ich związku ze zdaniami wywiedzionymi. Św. Tomasz stawia jeszcze wymagania, by zdania przyjęte jako punkt wyjścia były bardziej znane od wniosków, wcześniejsze od nich i by stanowiły ich przyczyny.<sup>33)</sup> Są to własności względne zdań pierwotnych, gdyż można je traktować tylko w stosunku do zdań pochodnych.

Zdania pierwotne nie mają uzasadnienia swej prawdziwości na podstawie prawdziwości innych zdań w danej nauce, gdyż są w niej pierwsze, wobec tego uzasadnienie ich w nauce, w której występują, nie jest możliwe. Ale też według Akwinaty nie jest ono potrzebne, ponieważ zdania pierwotne są bezpośrednio i dzięki oczywistości swej treści same determinują umysł do uznania ich za prawdziwe tak, iż nie tylko faktycznie są uznawane bez dowodu, lecz także wymuszają

<sup>30)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 2 et 4.

<sup>31)</sup> „Demonstratio enim dicitur esse necessariorum, et dicitur esse ex necessariis. Necessariorum quidem esse dicitur, quia illud quod simpliciter demonstratur, non contingit aliter se habere“. *In Met.*, I, 5, lect. 6; *S. th.*, I, q. 85, a. 6, c.

<sup>32)</sup> „...ex ipsis enim principiis per se notis considerat, quod ea quae ex eis necessario consequuntur sunt certitudinaliter tenenda“. *De Verit.*, q. 11, a. 1; *S. th.*, I, q. 85, a. 6, c.

<sup>33)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 4.

przekonanie, iż jest rzeczą konieczną uznać ich prawdziwość.<sup>34)</sup> Przekonanie o ich prawdziwości łączy się z przekonaniem o konieczności tej prawdziwości.

Wśród zdań pierwotnych wyróżnia św. Tomasz dwie grupy. Pierwsza z nich obejmuje zasady najogólniejsze, właściwe metafizyce ogólnej, druga zawiera zasady nauk szczegółowych.<sup>35)</sup> Do ostatnich zalicza Akwinata zdania uznane za bezpośrednie na podstawie ich oczywistości i zdania, które w jakiejś nauce są przyjęte bez dowodu, aczkolwiek zaczerpnięte zostały z innej wiedzy naukowej, gdzie można wykazać ich prawdziwość. Są one także bezpośrednie i pierwotne, bo choć możliwe jest ich uzasadnienie, nie przeprowadza się go w tej nauce, do której zostały przyjęte jako pierwotne, i dlatego nie ma w niej dla tych zasad ani terminu średniego, ani dowodu.<sup>36)</sup>

Zasady najogólniejsze znane są wszystkim ludziom. Wystarczy mieć pojęcie bytu, by dojść do uznania podstawowego zdania, że to samo nie może być i nie być.<sup>37)</sup> Sama znajomość treści pojęć stanowi dostateczną podstawę, by dostrzec związek, jaki zachodzi pomiędzy podmiotem i orzecznikiem zdania pierwotnego grupy pierwszej. Zdanie takie, w którym związek pomiędzy podmiotem i orzecznikiem ujmuje się bez stosowania terminu pośredniego, łączącego oba człony, jest zdaniem bezpośrednim znanym samo przez się (*propositio per se nota*).<sup>38)</sup> Ponieważ w zdaniach pierwotnych pierwszej grupy występują terminy najogólniejsze, służące do wyrażenia pojęcia bytu i in-

<sup>34)</sup> „Proprium autem est horum principiorum non solum necesse est ea per se vera esse, sed etiam necesse est videri quod per se sint vera“. In *An. Post.*, l. 1, lect. 19.

<sup>35)</sup> Przez naukę szczegółową rozumieć się tu będzie wiedzę naukową w sensie przyjętym przez św. Tomasza z wyłączeniem metafizyki ogólnej, a więc przede wszystkim różne dziedziny metafizyki szczegółowej.

<sup>36)</sup> In *An. Post.*, l. 1, lect. 5 et 10.

<sup>37)</sup> „...oportet quod tales propositiones non solum in se sed etiam quoad omnes quasi per se notae habeantur. Sicut quod non contingit idem esse et non esse“. In *An. Post.*, l. 1, lect. 5.

<sup>38)</sup> In *An. Post.*, l. 1, lect. 5; In *Met.*, l. 4, lect. 6; S. c. *Gent.*, l. 1, c. 11; *De Verit.*, q. 10, a. 12. Por. Ks. Dr P. Chojnacki, *Filozofia tomistyczna i neotomistyczna*, Poznań 1947, str. 24 i T. Richard, *Philosophie du raisonnement dans la science d'après Saint Thomas*, Paris (bez daty), str. 173-4.

nych z nim zakresowo równoważnych, przeto zdania takie nazywane są przez św. Tomasza elementami, zasadami ogólnymi (*principia communia*, rzadziej — *universalia*).<sup>39)</sup>

Akwinata podaje przykładowo szereg zdań tego rodzaju. Wśród nich znajduje się zasada niesprzeczności w sformułowaniu ontologicznym<sup>40)</sup> i logicznym,<sup>41)</sup> zasada wyłączonego środka,<sup>42)</sup> zasada, że byt możliwy aktualizuje się tylko przez byt już istniejący.<sup>43)</sup> Nadto znalazło sformułowanie kilka praw, które można zaliczyć do matematyki.<sup>44)</sup>

Zasady ogólne, dlatego że są ogólne i dotyczą wszystkich rzeczy, odnoszą się do wszystkich nauk, ale nie występują w nich w swoim sformułowaniu ogólnym. Inne nauki korzystają z zasad metafizyki w ten sposób, że się posługują nimi, ale nie używają ich do wykazywania własności przedmiotu, o którym traktują.<sup>45)</sup> Zdania pierwotne metafizyki nie wyznaczają treści nauk szczegółowych, te bowiem mają swój własny przedmiot, własną treść i własne zdania pierwotne, należące do drugiej ze wspomnianych grup. Akwinata podkreśla z naciskiem, że nauki szczegółowe muszą mieć własne zdania pierwotne i że uzasadnienie tez w tych naukach, oparte na zdaniach prawdziwych i bezpośrednich, ale nie własnych, nie jest wystarczające.<sup>46)</sup>

<sup>39)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 17, 18 et 20; *S. th.*, I, q. 117, a. 1; *De Verit.*, q. 11, a. 1.

<sup>40)</sup> *In Met.*, I, 4, lect. 6.

<sup>41)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 5; *S. th.*, I—II, q. 94, a. 2.

<sup>42)</sup> *In Met.*, I, 4, lect. 16.

<sup>43)</sup> *S. c. Gent.*, I, 1, c. 13; *S. th.*, I, q. 2 a. 2, et 3; a. 8.

<sup>44)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 5 et 18; *S. th.*, I—II, q. 94, a. 2; *De Verit.*, q. 10, a. 12.

<sup>45)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 20. Por. H. Meyer, *Die Wissenschaftslehre des Thomas von Aquin*, *Philosophisches Jahrbuch*, Fulda, B. 47 (1934), str. 200.

<sup>46)</sup> „...non sufficit, ad hoc quod aliquis sciatur, quod demonstratur ex veris et immediatis, sed oportet ulterius, quod demonstratur ex principiis propriis“. *In An. Post.*, I, 1, lect. 17. „...non est demonstrare unumquodque simpliciter, id est quocumque modo, sed secundum hoc quod demonstratur ex propriis principiis uniuscuiusque“. Tamże. „...hic modus procedendi non potest competere prorie alicui particulari scientiae, in quibus peccatum accidit, nisi ex propriis procedat“. *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 1.

Zdania pierwotne nauk szczegółowych czyli zasady specjalne są zdaniami bezpośrednimi podobnie jak zasady ogólne. Do uznania ich za prawdziwe, o ile nie są zapożyczone z innej gałęzi wiedzy, w której istnieje dla nich dowód, wystarczy znajomość ich terminów. Jednak terminy te nie są znane wszystkim.<sup>47)</sup> Wprawdzie treść zasad specjalnych jest taka, że zachodzi konieczna przynależność podmiotu i orzecznika, ale dla nas konieczność przynależności może nie być widoczna; tylko niektórzy ludzie — *sapientes, docti* — znają w dostatecznym stopniu sens terminów zdań pierwotnych nauk szczegółowych i potrafią uchwycić bez pomocy rozumowania konieczny ich związek.<sup>48)</sup> Dla tych ludzi zasady specjalne są zdaniami bezpośrednimi.

Skoro każda nauka szczegółowa musi mieć własne zdania pierwotne, które stanowią dla niej naczelną przesłankę, z drugiej zaś strony zasady ogólne odnoszą się do wszystkich nauk, nasuwa się pytanie, jaki jest wzajemny stosunek obu grup zdań w jakiejś nauce szczegółowej. Zagadnienie to stało w starożytności greckiej przed Arystotelesem, który szukał jego rozwiązania. Rozwiązanie Stagiryty przyjął św. Tomasz. Twierdzi on, że przedmioty, o których rozprawia się w naukach szczegółowych, są bytami, pojęcia o nich utworzone zawierają *implicite* pojęcie bytu. Lecz w naukach szczegółowych nie traktuje się o bycie jako takim. Każda nauka szczegółowa bada swój przedmiot pod właściwym sobie kątem widzenia. W jej zasadach jednak są uwikłane zasady ogólne, ale potraktowane w inny sposób niż w metafizyce.<sup>49)</sup> Wskutek tego każda nauka zachowuje swą odrębność i swój właściwy przedmiot, który nie jest częścią przedmiotu metafizyki.<sup>50)</sup> Nie ma przeto jednej

<sup>47)</sup> „Quaedam vero propositiones sunt immediatae, quarum termini non sunt apud omnes noti“. In *An. Post.*, I, 1, lect. 5.

<sup>48)</sup> *De Verit.*, q. 10, a. 12; *S. c. Gent.*, I, 1, c. 11; *S. th.*, I, q. 2, a. 1; In *An. Post.*, I, 1, lect. 5.

<sup>49)</sup> „quamvis subiecta aliarum scientiarum sunt partes entis, quod est subiectum metaphysicae, non tamen oportet, quod aliae scientiae sint partes eius. Accipit unaquaeque scientiarum unam partem entis secundum specialem modum considerandi, alium a modo quo consideratur ens in metaphysica“. In *Boët. de Trin.*, q. 5, a. 4; q. 6, a. 1.

<sup>50)</sup> Tamże.

nauki — metafizyki dzielącej się na nauki szczegółowe jako swej części. Są natomiast odrębne nauki obok metafizyki. Zasady ogólne zaś, ponieważ znajdują zastosowanie we wszystkich naukach, mają sens analogiczny,<sup>51)</sup> w poszczególnych naukach ulegają zwięźeniu i przystosowaniu do przedmiotu właściwego dla danej wiedzy naukowej, w której z przystosowanych już zasad wyprowadza się wnioski przedstawiające właściwy oznaczonej wiedzy przedmiot badań.<sup>52)</sup>

Możność przystosowania zdań pierwotnych metafizyki do poszczególnych nauk sprawia, że św. Tomasz kładzie na nie szczególnie nacisk i przy wyliczaniu elementów pierwotnych w nauce prócz definicji tylko je wymienia,<sup>53)</sup> co jednak nie znaczy, że pomija rolę specjalną zasad nauk szczegółowych. Użycie w takiej sytuacji na oznaczenie zdań pierwotnych metafizyki ogólnej nazwy *dignitates communes* podkreśla tylko ich uniwersalny charakter i odnośność do wszystkich nauk.<sup>54)</sup> Rola zasad ogólnych bywa jednak charakteryzowana mocniej wtedy, gdy Alkwinata twierdzi, że przez nie wykazuje się w jakiś sposób prawdziwość zdań pierwotnych nauk szczegółowych.<sup>55)</sup> Nie może tu chodzić o uzasadnienie zasad specjalnych na podstawie ogólnych, bo to prowadziłyby do sprzeczności, istniałyby bowiem wówczas w naukach szczegółowych zdania rzekomo bezpośrednio, które byłyby wprowadzane za pośrednictwem rozumowania uzasadniającego. Nie może być też brana pod uwagę okoliczność, że zdania pierwotne nauk szczegółowych otrzymuje się przez wnioskowanie w metafizyce, skąd

<sup>51)</sup> „...omnia entia habere eadem principia secundum analogiam“. In *Boët. de Trin.*, q. 5, a. 4; q. 6, a. 1.

<sup>52)</sup> „Processus autem rationis pervenientis ad cognitionem ignoti in inveniendo est, ut principia communia per se nota applicet ad determinatas materias et inde procedat ad aliquas particulares conclusiones et ex his ad alias.“ *De Verit.*, q. 11, a. 1; *In An. Post.*, l. 1, lect. 18.

<sup>53)</sup> „Omnis enim scientia demonstrativa est circa tria, quorum unum est genus subiectum ... et aliud est communes dignitates, ex quibus sicut ex primis demonstrat; tertium autem passiones...“ *In An. Post.*, l. 1, lect. 2 et 18.

<sup>54)</sup> *S. th.*, II—II, q. 1, a. 7; *In An. Post.*, l. 1, lect. 5 et 20.

<sup>55)</sup> „Illa enim priora principia, sunt communia principia omnium“. *In An. Post.*, l. 1, lect. 17.

można je przejść do nauki szczegółowej bez dowodu. W tym bowiem wypadku otrzymałoby się zdania dotyczące bytu jako takiego, tymczasem nauki szczegółowe nie rozpatrują pod tym kątem swego przedmiotu. Rzecz cała sprowadza się zapewne do wyrażenia myśli, że prawdziwość zasad nauk szczegółowych ma w jakiś sposób gwarancję w prawdziwości zasad metafizyki — pierwsze nie byłyby prawdziwe, gdyby nie były prawdziwe drugie.

W naukach szczegółowych wyprowadza się wnioski z (przyjętych) zasad. We wnioskach orzeka się własności o rzeczach,<sup>56)</sup> jeden z terminów wniosku przeto oznacza rzecz, drugi jej własność. Ponieważ wniosek wynika z przesłanek według jednego z trybów sylogistycznych, wobec tego terminy konkluzji występują także w przesłankach i muszą być w nich znane, jeśli ma być znany wniosek.<sup>57)</sup> W przesłankach zatem trzeba coś wypowiedzieć o rzeczy i pewnych jej własnościach. Skoro zaś ostatecznym punktem wyjścia w nauce są zdania pierwotne, które pod względem treści nie zależą w niej od zdań innych, w zdaniach pierwotnych musi być coś wyrażone o rzeczach i jej własnościach.<sup>58)</sup>

Wiedzę o samej rzeczy zdobywa się według Alkwiny i ustala przez definicję dotyczącą tego, czym jest rzecz i że ona jest.<sup>59)</sup> Wiedzy o własnościach natomiast nie uzyskuje się przez samą definicję. Nie można, utrzymuje św. Tomasz, pytać o to, czym jest jakaś własność i czy ona jest, i oczekiwać od definicji odpowiedzi na oba pytania. Dla terminu, który we wniosku służy na oznaczenie pewnej własności, można po-

---

<sup>56)</sup> „...id cuius scientia per demonstrationem quaeritur, est conclusio aliqua, in qua propria passio de subiecto aliquo praedicatur, quae quidem conclusio ex aliquibus principiis infertur.“ *In An. Post.*, 1. 1, lect. 2.

<sup>57)</sup> „Et quia cognitio simplicium praecedit cognitionem compositorum, necesse est quod antequam habeatur cognitio conclusionis, cognoscatur aliquo modo subiectum et passio.“ Tamże i *In An. Post.*, 1. 2, lect. 5.

<sup>58)</sup> *In An. Post.*, 1. 1, lect. 2.

<sup>59)</sup> „Et ideo de subiecto oportet praecognoscere et quid est et quia est, praesertim cum ex definitione sumatur medium demonstrationis.“ *In An. Post.*, 1. 1, q. 2 et 19.

dać w przesłance tylko jego znaczenie.<sup>60)</sup> W ten sposób wyodrębniłyby się u Akwinaty dwa rodzaje definicji: realna i nominalna.

Definicja realna podaje, czym jest rzecz i że ona jest. Do tego, by była realna, nie jest wymagane, aby rzecz istniała, wystarczy, by była możliwa i poznawalna.<sup>61)</sup> Tworzy się ją przez podanie rodzaju bezpośrednio nadrzędnego i różnicy gatunkowej.<sup>62)</sup> W naukach spekulatywnych, których celem jest poznanie rzeczywistości definicja realna ma podawać istotę rzeczy<sup>63)</sup> i stanowić termin średni<sup>64)</sup> sylogizmu użytego jako zasada wnioskowania. Nie jest ona w przekonaniu św. Tomasza zdaniem, nie posiada więc wartości prawdy czy fałszu i nie odgrywa tej roli w nauce, co jej zdania pierwotne. Wprawdzie niekiedy zalicza ją Akwinata do zdań bezpośrednich, ale wtedy też dostrzega problem, jak definicja, nie będąca zdaniem, może stanowić człon podziału zdań bezpośrednich.<sup>65)</sup> Z rozwiązania problemu widać, że definicja nie została tu potraktowana jako zdanie właściwe, lecz jakieś „wirtualne“, które stanie się zdaniem właściwym wtedy, gdy nastąpi orzekanie definicji o podmiocie.<sup>66)</sup>

Ponieważ zadaniem nauki jest poznanie własności rzeczy zależnych realnie od jej istoty i poznanie to dokonuje się przez wyprowadzanie wniosków z przesłanek,<sup>67)</sup> z których ostateczne są zdaniami pierwotnymi, zdania te muszą informować o istocie rzeczy. Informują dzięki definicjom realnym, podającym czym jest rzecz rozpatrywana w jakiejś nauce. Jaka została

<sup>60)</sup> „Alia vero sunt, de quibus oportet praecognoscere quid est quod dicitur, id est quid significatur per nomen, scilicet de passionibus“. *In An. Post.*, I, 1, lect. 2 et 19. „Non ergo de passione praecognoscitur quia est, sed quid est solum“. Tamże.

<sup>61)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 19.

<sup>62)</sup> *In An. Post.*, I, 2, lect. 10.

<sup>63)</sup> „In scientiis speculativis rerum essentiae per definitionem cognoscuntur“. *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 4.

<sup>64)</sup> *In An. Post.*, I, 1, q. 2 et 5.

<sup>65)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 5.

<sup>66)</sup> „Sed potest dici quod licet definitio in se non sit propositio in actu sed tamen in virtute propositio, quia cognita definitione apparet de subiecto vere praedicari“. *In An. Post.*, I, 1, lect. 5.

<sup>67)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 17 et 2.



urobiona definicja rzeczy, jakie elementy istotne zostały w niej uwzględnione,<sup>68)</sup> taka będzie treść zdań pierwotnych i wynikających z nich wniosków. W zdaniach pierwotnych przeto zawiera się „wirtualnie“ cała nauka.<sup>69)</sup>

Jeśli by się utworzyło różne definicje, różne treściowo byłyby zdania pierwotne i wynikające z nich wnioski; jedne z nich uwzględniałyby pewną grupę elementów istotnych i związanych z nimi własności, inne zaś przedstawiałyby tę samą rzecz poprzez inny zespół cech. Zdania pierwotne więc wyznaczają treść zdań pochodnych całej nauki. W naukach szczegółowych dokonuje się to dzięki definicjom realnym zawartym w ich zasadach.

Druga z podanych definicji, nominalna, ma według św. Tomasza ustalać znaczenie terminu jednej z przesłanek. Termin ten będzie oznaczać we wniosku własność rozpatrywanej przez jakąś naukę rzeczy.<sup>70)</sup> Jeśli trafnie zostały zinterpretowane wypowiedzi Akwinaty, stwierdzić trzeba, że nie są one wolne od trudności. Skoro definicja nominalna ma ustalać znaczenie terminu, musi to czynić na gruncie jakiegoś języka. Św. Tomasz nie wspomina o żadnym specjalnym języku, zostałyby więc tylko język potoczny, pozbawiony precyzji i obciążony wieloznacznością, co nie sprzyja precyzowaniu przy jego pomocy znaczenia terminów. Większa trudność polega na przesunięciu terminu w sylogizmie z języka wyższego stopnia do języka stopnia niższego, w przesłance ustala się bowiem przez definicję znaczenie terminu, we wniosku termin ten służy do oznaczenia własności rzeczy.

Wydaje się że św. Tomasz zdawał sobie, przynajmniej częściowo, sprawę z trudności, związanych z pojmowaniem defi-

<sup>68)</sup> „Ad hoc autem quod de re aliqua scimus quid est, oportet quod intellectus noster feratur in ipsius rei quidditatem sive essentiam vel immediate, vel mediantibus aliquibus, quae sufficienter rei quidditatem demonstrant.“ *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 3.

<sup>69)</sup> „Idem autem est subiectum principiorum et totius scientiae; cum tota scientia virtute contineatur in principiis.“ *S. th.*, I, q. 1, a. 7, c; także: I—II, q. 3, a. 6, c; II—II, q. 4, a. 1, c.

<sup>70)</sup> „Passionis autem esse et cuiuslibet accidentis est inesse subiecto: quod quidem demonstratione concluditur.“ *In An. Post.*, l. 1, lect. 2.

nicji nominalnej jako określenia znaczenia wyrażen<sup>71)</sup> gdyż obok wypowiedzi o ustaleniu przez nią znaczenia terminów<sup>72)</sup> można spotkać u Alkwiny wzmianki o wskazywaniu przez nią przedmiotów.<sup>73)</sup> Byłaby więc podstawa do przypuszczenia, że w definicji zwanej nominalną określałoby się znaczenie wyrażenia przez podawanie informacji o jakichś możliwych desygnatach, którymi byłyby własności.

Definicja nominalna nie jest zdaniem, stanowi tylko jego część, nie przysługuje jej przeto wartość prawdy czy fałszu. Prawdziwe są w przekonaniu św. Tomasza dopiero zdania, w których ona występuje. To wskazywałoby, że definicjom nominalnym można przypisać „intencję semantyczną“, to znaczy intencję przyporządkowania terminu definiowanego pewnemu przedmiotowi i przez to ustalania znaczenia tego terminu. Przy takim ujęciu definicji nominalnych dopuszczalny byłby pogląd, że one także wyznaczają treść zdań w nauce.

Przedstawione i omówione pierwotne elementy nauk dzieli św. Tomasz za Stagirytą na dwie grupy: do pierwszej zalicza zasady ogólne (*dignitates, maximae propositiones*), do drugiej wyrażenia zwane przezeń *positiones* czyli wyrażenia wprowa-

---

<sup>71)</sup> Brak dostatecznego rozróżnienia między właściwie pojętą definicją realną i nominalną pojawił się u Arystotelesa, od niego przeszedł do późniejszych logików. Uwagę o braku precyzji pod tym względem podaje w formie zarzutu Dubislav: „Aristoteles bezeichnet nämlich mit demselben Terminus „Definition“ vielleicht weil er das, was ein Name bezeichnet, als das Wesen des Namens ansah, auch die Angabe dessen, was man durch einen Namen bezeichnet wissen will. Spätere Logiker unterschieden dem entsprechend in bekannter Weise zwischen Realdefinitionen (Angaben des Wesens, Begriffskonstruktionen) und Nominaldefinitionen (Benennungen), wobei sie vielfach kritiklos teils die Beschaffenheiten der Realdefinitionen auf die Nominaldefinitionen übertragen, teils umgekehrt die Beschaffenheiten der letzten auf die ersten.“ W. Dubislav, *Die Definition*, Leipzig 1931, str. 7. Por. także J. le Rohellec, *Problèmes philosophiques*, Paris 1933, str. 51, gdzie autor definicję nominalną uważa za niewyraźną realną.

<sup>72)</sup> „...tertium autem passionis, de quibus unaquaeque scientia accipit quid significant“. In *An. Post.*, l. 1, lect. 2 et 18.

<sup>73)</sup> „De passione autem potest quidem sciri quid est, quia, ut in eodem (*Met.*, 1.7) libro ostenditur, accidentia quodammodo definitionem habent... Non ergo de passionibus praecognoscitur, quia est, sed quid est solum.“ In *An. Post.*, l. 1, lect. 2.

dzone do nauk przy pewnych założeniach. Pierwsze są znane i uznawane przez wszystkich,<sup>74)</sup> drugie przez niektórych ludzi.

Do uznania drugich musi być spełniony warunek znajomości terminów w nich użytych,<sup>75)</sup> a znajomość ta cechuje tylko pewnych ludzi. W obrębie drugiej grupy wyodrębnia Alkwinate wyrażenia, które są zdaniami — nazywa je *suppositiones* — i wyrażenia, które zdaniami nie są; do tych ostatnich zalicza definicje.<sup>76)</sup>

Wyraz *suppositio* używany jest jednak przez św. Tomasza różnorako, oznacza on:

1. zdania pierwotne nauk szczegółowych,
2. przesłanki a) bezpośrednie lub b) uprzednio uzasadnione przez rozumowanie,<sup>77)</sup>
3. zdania, które zostały przyjęte do jakiejś nauki, a których prawdziwość może być wykazana na podstawie przesłanek z innej wiedzy naukowej,<sup>78)</sup>
4. przesłanki hipotetyczne czyli jakieś przypuszczenia,<sup>79)</sup>
5. zdania prawdopodobne dla kogoś, komu zamierza się je uzasadniać (*suppositio ad aliquem*),<sup>80)</sup>
6. definicje a) niedokładne, precyzowane stopniowo.<sup>81)</sup>  
b) stanowiące punkt wyjścia w naukach szczegółowych.<sup>82)</sup>

Śpośród sześciu przytoczonych zastosowań terminu *suppositio* ostatnie pokrywa się w zasadzie ze znanym z dotychczasowych rozważań zastosowaniem wyrazu *definitio*. Z pozostałych pięciu przypadków 1 i 2.a) wskazują na to samo, co wy-

<sup>74)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 5.

<sup>75)</sup> Tamże.

<sup>76)</sup> Tamże.

<sup>77)</sup> „Vocat autem (Aristoteles) *suppositiones* ea, quibus utitur ad propositum ostendendum, propter quod hic supponuntur sicut principia, licet quaedam eorum supra fuerint probata“. *In De Coelo et Mundo*, I, 3, lect. 16; także: *In An. Post.*, I, 1, lect. 5; *In Boët. de Trin.*, q. 5, a. 2, ad. 6.

<sup>78)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 5.

<sup>79)</sup> *In De Coelo et Mundo*, I, 1, lect. 3; I, 1, lect. 17; *S. th.*, I, q. 32, a. 1, ad. 2.

<sup>80)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 19.

<sup>81)</sup> *In De Coelo et Mundo*, I, 3, lect. 15.

<sup>82)</sup> *In Met.*, I, 6, lect. 1.

rażenie „zdanie pierwotne nauk szczegółowych“. Przypadek 3. dotyczy zdań pierwotnych, dla których istnieje uzasadnienie w innej nauce. Punkt 2.b) i 5. można pominąć, gdyż rozpatrywanie zdań uzasadnionych przez rozumowanie nie należy do zadań niniejszej pracy. Na specjalną uwagę zasługuje przypadek 4. Jak widać z niego, św. Tomasz dopuszcza możliwość przesłanek hipotetycznych. Sprawa zdań hipotetycznych i ich roli w nauce zostanie szerzej omówiona w dalszej części artykułu. W podanej przez Akwinatę klasyfikacji elementów pierwotnych w nauce nie trudno odnaleźć zasady metafizyki, nauk szczegółowych i definicje.

W związku z pierwszym zagadnieniem o roli zdań pierwotnych w nauce można podać następujące podsumowanie wyników dotychczasowych rozważań: zdania pierwotne stanowią konieczny punkt wyjścia w nauce, gwarantują prawdziwość, konieczność i pewność zdaniom pochodnym, wyznaczają ich treść, a przez to i samej nauki.

Ze względu na konieczną treść dotyczącą istoty rzeczy w zdaniach pierwotnych, w pochodnych zaś odnoszącą się do związanych z istotą własności, nauka „*propter quid*“ jest nauką apodyktyczną, ze względu zaś na stosowaną w niej dedukcję — dedukcyjną. Nauka „*propter quid*“ przedstawia się wobec tego jako nauka apodyktyczno-dedukcyjna. Koncepcję jej nazwiemy koncepcją nauki apodyktyczno-dedukcyjnej, stwierdzając zarazem, że św. Tomasz przedstawił ją jako koncepcję zasadniczą.

3. Po ustaleniu roli zdań pierwotnych w nauce zostaje do uwzględnienia zagadnienie następane, dotyczące ich pochodzenia. Da się ono wyrazić w formie pytania, skąd się biorą zdania pierwotne. Ponieważ zostały do nich dotychczas zaliczone zasady metafizyki, zasady nauk szczegółowych, zarówno uznane na podstawie ich oczywistości bezpośredniej, jak i przejęte z innych nauk, gdzie możliwy jest dla nich dowód (będziemy je nazywać supozycjami), pytanie o to, skąd się one biorą, może być rozumiane przynajmniej dwojako. Można pytać o pochodzenie zdań pierwotnych przyjętych z innej nauki. Odpo-

wiedzą będzie wówczas wskazanie wiedzy, z której zostały zaczerpnięte. Można wszakże postawić dalsze pytanie, skąd się wzięły w nauce, do której się odwołano. Skoro możliwe jest w niej uzasadnienie ich prawdziwości, musiały być przesłanki dowodu, te znów mogą zakładać inne zdania uznane. W ten sposób dochodzi się do zdań pierwotnych, których prawdziwości nie wykazuje się na podstawie dalszych przesłanek. Zagadnienie dotyczy takich zdań i postawione wyżej pytanie do nich się odnosi.

Św. Tomasz uważa zdania pierwotne za bezpośrednie. Zdanie może być bezpośrednio w dwojakim sensie. W pierwszym z nich jest bezpośrednio wówczas, gdy treść orzecznika mieści się w treści podmiotu,<sup>83)</sup> w drugim zaś wtedy, gdy brak jest w danej nauce terminu średniego do wykazania przynależności orzecznika do podmiotu,<sup>84)</sup> jak to ma miejsce w omawianych supozycjach. Ponieważ rozpatrywanie pochodzenia supozycji nie należy do naszego zagadnienia, zostaje do uwzględnienia przypadek pierwszy — zdań bezpośrednich o orzecznikach zawartych treściowo w podmiotach.

Jeśli zdanie pierwotne jest bezpośrednio, bezpośrednio zaś jest wtedy, gdy treść orzecznika należy do podmiotu, zagadnienie, skąd biorą się zdania pierwotne, znajdzie rozwiązanie, kiedy się wskaże, skąd czerpie się treść będącą znaczeniem ich terminów i jak dochodzi do ujęcia przynależności orzecznika i podmiotu, do czego znów warunkiem koniecznym jest znajomość ich treści.<sup>85)</sup> Pytanie, skąd czerpie się treść terminów, sprowadza się do zagadnienia, skąd czerpie się treść pojęć, których wyrazem są terminy. Rozważania dalsze nie będą poświęcone psychologicznemu problemowi pochodzenia pojęć, ten bowiem nie należy do naszego tematu. Chodzić będzie o wyjaśnienie stanowiska Akwinaty w sprawie, którą można by sformułować w pytaniu: w oparciu o co tworzy się pojęcia i co się przez nie poznaje? Po ustaleniu pochodzenia zdań pierwotnych można będzie ocenić ich wartość poznawczą.

<sup>83)</sup> *In An. Post.*, I. 1, lect. 5.

<sup>84)</sup> *In An. Post.*, I. 1, lect. 10 et 19.

<sup>85)</sup> *In Met.*, I. 4, lect. 6.

Do wszelkiego poznania, twierdzi św. Tomasz, potrzebne są dwa warunki: zdolność poznania i „połączenie“ podmiotu poznającego z rzeczą poznawaną.<sup>86)</sup> Skutkiem tego połączenia jest poznanie.<sup>87)</sup>

W poznaniu zmysłowym „połączenie“ z rzeczą dokonuje się w ten sposób, iż rzecz przez swe jakości działa jako bodziec na zmysł; w wyniku działania bodźca w zmyśle powstaje wrażony obraz zmysłowy (*species impressa sensibilis*). W poznaniu umysłowym nie może zachodzić tego rodzaju kontakt z rzeczą, gdyż zmysł jest zdolnością, która ma swój właściwy przedmiot formalny różny od przedmiotu poznania zmysłów; jest nim istota rzeczy materialnych,<sup>88)</sup> która nie działa wprost i bezpośrednio na nasze zmysły, gdyż stanowią ją elementy konstytutywne rzeczy, niedostępne dla poznania zmysłowego. W myśl ogólnej tezy, że połączenie z rzeczą jest potrzebne we wszelkim poznaniu, zachodzi ono także w poznaniu umysłowym, gdzie również jest konieczny obraz poznawczy. Przy omawianiu poznania umysłowego posługuje się Akwinata terminem ogląd (*visio*), zaczerpniętym z dziedziny doznań zmysłowych i używanym analogicznie;<sup>89)</sup> wskazuje on na połączenie z rzeczą umożliwiające poznanie i na samo poznanie umysłowe.<sup>90)</sup> Ogląd nie jest w rozumieniu św. Tomasza poznaniem dyskursywnym,<sup>91)</sup> ale nie utożsamia się też z intuicją inte-

<sup>86)</sup> „...ad visionem tam sensibilem quam intellectualem duo requiruntur, scilicet virtus visiva et unio rei visae cum visu. Non enim fit visio in actu, nisi per hoc, quod res visa quodammodo est in vidente.“ *S. th.*, I, q. 12, a. 8.

<sup>87)</sup> *De Verit.*, q. 1, a. 1; q. 8, a. 5; q. 8, a. 6.

<sup>88)</sup> „Obiectum intellectus nostri secundum praesentem statum unionis est quidditas rei materialis, quam a phantasmatis abstrahit.“ *S. th.*, I, q. 85, a. 8. „Est autem alius intellectus, scilicet humanus, qui nec est suum intelligere nec sui intelligere est obiectum primum ipsa eius essentia, sed aliquid extrinsecum, scilicet natura materialis rei.“ *S. th.*, I, q. 87, a. 3; także: *In Bët. de Trin.*, q. 6, a. 3, c.

<sup>89)</sup> *S. c. Gent.*, I, 3, c. 53.

<sup>90)</sup> „Sed quia intellectus non hoc modo terminatur ad unam ut ad proprium terminum qui est visio alicuius intelligibilis.“ *De Verit.*, q. 14, a. 1. „Res enim illa per intellectum visionis modo cognoscitur, cuius similitudo in intellectu existit“... *S. c. Gent.*, I, 3, c. 41; także: *S. th.*, I, q. 12, a. 13, ad 3; I, q. 34, a. 1, ad 2; II—II, q. 1, a. 5; II—II, q. 8, a. 1.

<sup>91)</sup> *De Verit.*, q. 15, a. 1.

lektualną. Intuicja taka byłaby poznaniem czegoś jako istniejącego i indywidualnego, tymczasem zgodnie z tezą, że istota rzeczy materialnej nie występuje aktualnie w danych doświadczenia zmysłowego, nie można mówić o intuicji czegoś, co nie jest aktualnie dane, jak również nie można utrzymywać, że istnieje intuicja czegoś indywidualnego, skoro rzeczy poznaje się intelektualnie przy pomocy pojęć abstrakcyjnych, a zatem ogólnych.

Skoro poznanie umysłowe rzeczy nie jest jej intuicją w sensie właściwym, pytać należy, w jaki sposób umysł poznaje swój przedmiot właściwy. Św. Tomasz, idąc za myślą Arystotelesa, rozwiązuje to zagadnienie przez odwołanie się do pewnych tez. Jedna z nich głosi, że nasz kontakt poznawczy z otaczającą rzeczywistością jest możliwy przez doznania zmysłowe. Od nich zaczyna się wszelkie poznanie, lecz na nich się nie kończy,<sup>92)</sup> gdyż umysł ma właściwy przedmiot, którym jest istota rzeczy zmysłowych, nie zaś cechy zmysłowo postrzegalne. W takim razie intelektualne poznanie rzeczy musi mieć również początek w doznaniach zmysłowych. W jaki sposób jednak można dojść do poznania istoty, jeżeli koniecznym w nim punktem wyjścia są doznania zmysłowe, a dla zmysłów jest istota niedostępna? Akwinata w odpowiedzi na poruszone zagadnienie powołuje się na tezę metafizyki, że wszelkie przejście z możliwości do aktu dokonuje się dzięki jakiemuś aktowi, i przystosowuje ją do dziedziny poznania. Rzeczy są konkretne i jednostkowe, pojęcia abstrakcyjne i ogólne. Umysł ludzki poznaje według św. Tomasza jedność w wielości i z wielości, czyli w wielu rzeczach ujmuje poznawczo to, co w nich wspólne, co jednak nie istnieje w nich aktualnie i musi być zaktualizowane, by mogło być poznane<sup>93)</sup> intelektualnie. Ponieważ

<sup>92)</sup> „Principium igitur cuiuslibet nostrae cognitionis est in sensu, quia ex apprehensione sensus oritur apprehensio phantasiae, quae est motus a sensu factus... a qua iterum oritur apprehensio intellectiva in nobis.“ *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 2.

<sup>93)</sup> „...intelligit enim intellectus possibilis noster aliquid quasi unum in multis et de multis. Tale autem non invenitur in rerum natura subsistens... Oportet igitur, si intellectus possibilis debet moveri ab intelligibili, quod huiusmodi intelligibile per intellectum fiat.“ *De Anima*, a. 4.

wszelkie poznanie zaczyna się od doznań zmysłowych, przeto w rzeczy zmysłowo przedstawionej należy szukać elementów istotnych, nie gotowych, lecz wymagających zaktualizowania. Aktualizacja jest funkcją umysłu czynnego (*intellectus agens*), którego przyjęcie jest konieczne do wytlumaczenia przejścia z możliwości do stanu aktualnego tego, co może być pojęte w rzeczy przedstawionej przez zmysły.<sup>94)</sup> Umysł czynny nie poznaje, on tylko samorzutnie abstrahuje treści przy zetknięciu się przez wyobrażenia z rzeczą.<sup>95)</sup> Samo poznanie przez pojęcia jest dziełem umysłu biernego (*intellectus possibilis*), który nie różni się realnie od czynnego, spełnia natomiast inną funkcję, ściśle poznawczą, podczas gdy czynny uzupełnia przez abstrakcję brak obrazu wrażonego umysłowego (*species impressa intellectualis*), który nie powstaje, jak we właściwych sobie warunkach obraz wrażony zmysłowy, przez samo zetknięcie intelektu z rzeczą. Rolę umysłu czynnego przedstawia św. Tomasz w sposób trochę metaforyczny, używając wyrażen: *intellectus agens illuminat phantasmata, lumen intellectus agentis*, nazywa go także *artifex*.<sup>96)</sup>

Jeżeli umysł czynny abstrahuje spontanicznie treści na podstawie wyobrażeń,<sup>97</sup> aktualizuje według Akwinaty tylko to, co przedtem było w możliwości, nie zmienia więc treści, która otrzymuje jedynie nowy sposób istnienia — abstrakcyjny i ogólny

<sup>94)</sup> „Et cum non possit esse id quod est, in potentia ad aliquid factum ipsius, oportet ponere praeter intellectum possibilem intellectum agentem, qui facit intelligibilia in actu, quae moveant intellectum possibilem“. *De Anima*, a. 4. Por. T. Richard, *Philosophie du raisonnement dans la science d'après Saint Thomas*, Paris, str. 180.

<sup>95)</sup> „...facit autem (intellectus agens) ea (intelligibilia in actu) per abstractionem a materia et a materialibus conditionibus, quae sunt principia individuationis“. *De Anima*, a. 4; także: *S. th.*, I, q. 84, a. 6; q. 85, a. 1, ad 3. Por. Ks. P. Chojnacki, *Pojęcia i wyobrażenia w świetle psychologii i epistemologii*, Kielce 1928, str. 76. Honecker pisze w związku z tematem: „Dieser intellectus agens wird von Thomas für die Lösung der Abstraktionsproblems in Anspruch genommen, indem er ihm beim Abstraktionsprozess die entscheidenden Funktionen zuerteilt“. M. Honecker, *Der Lichtbegriff in der Abstraktionslehre des Thomas von Aquin*, Philosophisches Jahrbuch, Fulda, B. 48, (1935), str. 277-8.

<sup>96)</sup> *S. th.*, I, q. 117, a. 1; *De Verit.*, q. 11, a. 1; *In Met.*, I, 4, lect. 6.

<sup>97)</sup> *S. th.*, II—II, q. 51, a. 1, c.



zamiast konkretnego i jednostkowego w rzeczach. Umysł przeto, poznając przez pojęcia, poznaje istotę rzeczy, a jego poznanie jest wówczas zdeterminowane, niezawodne.<sup>98)</sup> Umysł albo dochodzi do poznania istoty i jest ono niezawodne, albo też nie dochodzi i wtedy nie pojmuje rzeczy.<sup>99)</sup> Ma to uzasadnienie w tomistycznej tezie, że każda zdolność jest zdeterminowana w swych prostych aktach przez przedmiot właściwy do oznaczonego działania,<sup>100)</sup> inaczej nie działałaby wcale. Ponieważ poznawanie jest także działaniem pewnych zdolności, których akty proste w warunkach normalnych i wówczas gdy działa na nie przedmiot właściwy są zdeterminowane, a więc niezawodne. Błąd może pojawiać się dopiero wtedy, kiedy umysł łączy w różny sposób cechy występujące w rzeczach.<sup>101)</sup>

Gdy się uzna tezę, że przedmiotem właściwym umysłu jest istota rzeczy materialnej, nie rozstrzyga się jeszcze zagadnienia, czy poznanie istoty w pierwszym zetknięciu się z rzeczą jest wyczerpujące, czy też tylko częściowe. Św. Tomasz twierdzi, że to, z czym się stykamy w rzeczy przez poznanie intelektualne, jest dla niej istotne, jednak ujęcie czegoś istotnego nie jest wyczerpującym przedstawieniem istoty jakiejś rzeczy. W pierwszym zetknięciu się z rzeczą umysł czynny dzięki naturalnej tendencji abstrahuje samorzutnie takie własności jak to, że rzecz jest przedmiotem, jednością, bytem, że stanowi coś, co ma własną istotę.<sup>102)</sup> Pojęcia z tak abstrakcyjną treścią<sup>103)</sup> mają charakter bardzo ogólny, dadzą się zastosować do wszelkiej rzeczywistości, przedstawiają elementy istotne bądź własności rzeczy jako takiej. Są to typowe pojęcia metafizyki.

<sup>98)</sup> „Obiectum autem proprium intellectus est quidditas rei: unde circa quidditatem rei, per se loquendo, intellectus non fallitur.“ *S. th.*, I, q. 85, a. 6, c.

<sup>99)</sup> „Circa quod quid est non decipitur intellectus nisi per accidens; aut enim per intellectum attingit aliquis quod quid rei, et tunc vere cognoscit quid est res; aut non attingit, et tunc non apprehendit rem illam. Unde circa eam non verificatur neque decipitur.“ *In Met.*, l. 9. lect. 11; także: *S. th.*, I, q. 85, a. 6.

<sup>100)</sup> *S. th.*, I, q. 17, a. 3.

<sup>101)</sup> *S. th.*, I, q. 85, a. 6, c.; I, q. 17, a. 3, c.

<sup>102)</sup> *De Verit.*, q. 11, a. 1, c.

<sup>103)</sup> *Quodl.*, 8, a. 4, c.

Ale w naukach szczegółowych nie bada się całej rzeczywistości tylko jej pewną część, jakąś grupę rzeczy, i dąży się według Akwinaty do podania w układzie zdań istoty tych rzeczy i związanych z nią własności. Dlatego też zasady nauk szczegółowych muszą być dla nich własne i dotyczyć specjalnie istoty tych rzeczy, o których rozprawia się w każdej z nauk szczegółowych. Potrzebna jest więc dla tych nauk znajomość specyficznej istoty oznaczonych rzeczy. Według Akwinaty przy pierwszym zetknięciu z rzeczą nie poznajemy jej specyficznej istoty samej przez się, bezpośrednio, przez same tylko pojęcia, i w sposób wyczerpujący. Skoro nie jest ona poznawana bezpośrednio, sama przez się, w sposób wyczerpujący, co najwyżej *in confuso*,<sup>104)</sup> w swych najogólniejszych zarysach, zachodzi potrzeba posługiwania się środkami dla niej zastępczymi,<sup>105)</sup> by przy ich pomocy przez analizę pojęć, sądy, długie rozumowania, zwłaszcza indukcyjne, dojść do dokładniejszego jej poznania.<sup>106)</sup> Konieczność stopniowego dochodzenia do coraz dokładniejszego poznania istoty specyficznej tłumaczy św Tomasz racjami metafizycznymi. Przejście z możliwości do aktu dokonuje się poprzez akt niepełny. Umysł jako zdolność przechodzi również do aktu pełnego czyli pełnej wiedzy, poprzez wiedzę niejasną, ogólnikową,<sup>107)</sup> uzupełnianą stopniowo, przy

<sup>104)</sup> *S. th.*, I, q. 14, a. 6, c.

<sup>105)</sup> „...formae substantiales per seipsas sunt ignotae; sed innotescunt nobis per accidentia propria“. *De Spir. Creat.*, a. 11, ad 3. „In rebus sensibilibus etiam ipsae differentiae essentialis nobis ignotae sunt, unde significantur per differentias accidentales, quae ex sensibilibus oriuntur, sicut causa significatur per effectum.“ *De Ente et Essentia*, c. 6, q. 14. „Sed quia principia essentialia rerum sunt nobis ignota, ideo oportet quod utamur differentiis accidentalibus in designatione essentialium“. *De Anima*, l. 1, lect. 1. „Quia tamen formae substantiales quae secundum se sunt nobis ignotae, innotescunt per accidentia, nihil prohibet interdum accidentia loco differentiarum substantialium poni.“ *S. th.*, I, q. 77, a. 1, ad 7; także: *In Met.*, l. 7, lect. 12; *S. c. G.*, l. 1, c. 3; *De Verit.*, q. 4, a. 1, and 8; q. 10, a. 1, and 6; *In An. Post.*, l. 1, lecz. 12.

<sup>106)</sup> „...nos componendo et dividendo quandoque ad intellectum quidditatis pervenimus sicut cum dividendo et demonstrando definitiones investigamus“. *S. th.*, I, q. 58, a. 5. „Impossibile est universalis speculati sine inductione.“ *In An. Post.*, l. 2, lect. 30. „...sunt primo nobis manifesta et certa confusa magis; posterius autem cognoscimus distinguendo distincta principia et elementa.“ *S. th.*, I, q. 85, a. 3; także: *I*, q. 85, a. 3, ad 3; *I*, q. 14, a. 6, c.

czym poznanie zupełne, wyczerpujące stanowi odległy cel dla różnorodnych czynności poznawczych. Nic tedy dziwnego, że znajomość istoty specyficznej nie jest dostępna dla każdego i że ją posiadają w jakiejś mierze tylko *sapientes, docti*.

W związku z poznawaniem specyficznej istoty pozostaje sprawa definicij, zwłaszcza realnych. Jeśli na ich podstawie ma być wiadomo, czym jest rzecz, to wiedza o niej z konieczności dzieli losy badań nad istotą. Im bardziej są one zaawansowane i im pełniejsza jej znajomość, tym bogatsze w treść będą definicje realne.

Ponieważ specyficznej istoty rzeczy nie poznajemy samej i bezpośrednio, św. Tomasz widzi potrzebę zastąpienia jej pewnymi cechami rzeczy. Cechy te mają umożliwić poznanie samej istoty specyficznej,<sup>108)</sup> one to bowiem przez swe różnice nieistotne (*differentiae accidentales*) wskazują na różnice istotne (*differentia essentiales, specificae*), jak skutek wskazuje na przyczynę,<sup>109)</sup> bądź też je tylko zastępują. Cechami mogą być skutki (*effectus*), wywołane przez działanie rzeczy,<sup>110)</sup> lub różnorakie własności (*accidentia*) rzeczy.<sup>111)</sup> Alkwinata przywiązuje szczególną wagę do własności w sensie ścisłym (*accidentia propria*) czyli takich, które zależą od istoty i są charakterystyczne dla pewnego tylko gatunku rzeczy,<sup>112)</sup> różnice między nimi bowiem wskazują na różnice istotne w rzeczach. Ale operowanie własnościami charakterystycznymi dla pewnego tylko gatunku rzeczy napotyka na trudności. Ze zdań o nich można według św. Tomasza wnioskować, że jest jakaś istota, od której realnie zależą, i jaka ona jest, są to bowiem znane już

<sup>107)</sup> *S. th.*, I, q. 85, a. 5; także: I, q. 14, a. 6, c.

<sup>108)</sup> „Frequenter enim differentiae substantiales ab accidentibus sumuntur, loco formarum substantialium, quae per huiusmodi accidentia innotescunt.“ *De Spir. Creat.*, a. 11, ad 3; także: *S. th.*, I, q. 77, a. 1, ad 7.

<sup>109)</sup> *De Ente et Essentia*, c. 6, q. 14; *De Verit.*, q. 10, a. 1, ad 6; q. 4, a. 1, ad 8; *In Met.*, I, 7, lect. 12; *De Anima*, I, 1, lect. 1.

<sup>110)</sup> *De Verit.*, q. 4, a. 1, ad 8.

<sup>111)</sup> Tamże i *De Ente et Essentia*, c. 6, q. 14; *De Spir. Creat.*, a. 11, ad 3; *In Met.*, I, 7, lect. 12; *S. th.*, I, q. 77, a. 1, ad 7.

<sup>112)</sup> „...formae substantiales per seipsas sunt ignotae; sed innotescunt nobis per accidentia propria.“ *De Spir. Creat.*, a. 11, ad 3; także: *De Ente et Essentia*, c. 6, q. 14.

*effectus convertibiles*. Tymczasem ze zdań o istocie wnioskuje się znów w nauce „*propter quid*“ o własnościach, które są z nią związane w sposób konieczny. Akwinata zdaje się dostrzegać zachodzącą trudność, gdyż twierdzi, że przy poznawaniu istoty specyficznej nie trzeba odwoływać się do własności w sensie ścisłym, gdyż ich przysługiwanie pewnym rzeczom uzasadnia się w oparciu o definicję gatunku,<sup>113)</sup> a więc istoty rzeczy, natomiast należy korzystać z takich własności empirycznych, które przez swą odrębność tylko zastępują odrębności zachodzące między istotami,<sup>114)</sup> a charakteryzują cały rodzaj nie tylko gatunek. Jeśli interpretacja wypowiedzi Akwinaty była trafna, to i ta modyfikacja nie jest wolna od trudności, bo tak przedstawione własności nie stanowią już *effectus convertibiles*, wobec czego nie można na ich podstawie wnioskować o przyczynie formalnej, czyli o specyficznej istocie rzeczy, że jest i jaka jest, lecz tylko, że jest, i możliwe jest także podanie tylko pewnych jej ogólnych cech, aczkolwiek ona sama przy takim tylko punkcie wyjścia dla rozumowania zostanie, twierdzi św. Tomasz, zawsze nieznaną.<sup>115)</sup>

Skoro specyficzna istota rzeczy nie jest poznawalna bezpośrednio, lecz za pośrednictwem własności w sensie ścisłym bądź własności empirycznych, przy czym w jej poznawaniu zachodzi potrzeba tworzenia różnych sądów i indukcyjnych rozumowań, okaże się, że powstające na takiej drodze pojęcie istoty specyficznej nie może posiadać tego rodzaju niezawodności, jaką przypisywał Akwinata pojęciom najogólniejszym, ponieważ w tworzeniu sądów i rozumowań możliwy jest błąd,<sup>116)</sup> wskutek czego wyrozumowany zespół elementów istotnych może okazać się niezgodny z rzeczywistością. Niezawod-

<sup>113)</sup> „Sed quia formae substantiales non sunt nobis per se notae, oportet quod manifestentur per aliqua accidentia, quae sunt signa illius formae, ut patet in VIII Metaphysic. Non autem oportet accipere accidentia propria illius speciei, quia talia oportet per definitionem speciei demonstrari; sed oportet notificari formam speciei per aliqua accidentia communiora...“ *In An. Post.*, l. 2, lect. 13.

<sup>114)</sup> Por. J. Maritain, *Les degrés du savoir*, Paris 1946, str 405-408

<sup>115)</sup> *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 4; *In An. Post.*, l. 1, lect. 23.

<sup>116)</sup> *S. th.*, I, q. 85, a. 6, c.

nością taką nie odznaczają się również pojęcia, które odgrywają rolę zastępczą w stosunku do właściwego pojęcia istoty, podając własności z istotą związane lub tylko zespoły cech, jakie są w rzeczach dostępne dla doświadczenia zmysłowego.

Pojęcia łączą się w sądy, których wyrazem zewnętrznym są zdania.

Zgodnie z postawionym zadaniem należy obecnie wyjaśnić, w jaki sposób dochodzi się do ujęcia związku treściwego pomiędzy podmiotem i orzecznikiem zdań pierwotnych.

Św. Tomasz wypowiada myśl, że umysł ludzki musi poznawać łącząc i rozdzielając, czyli przy pomocy sądów.<sup>117)</sup> Do jednych z nich dochodzi przez rozumowanie,<sup>118)</sup> inne tworzy bez niego, gdyż w sposób naturalny posiada pewne zasady ogólne, które wszystkim są znane.<sup>119)</sup> Człowiek dochodzi do uznania ich za prawdziwe natychmiast, gdy tylko pozna ich terminy,<sup>120)</sup> przy czym do ujęcia związku treściwego nie jest potrzebny żaden termin średni.<sup>121)</sup> Nie są one wrodzone, człowiek posiada jedynie łatwość ich tworzenia. Zasady wszystkim znane są to omawiane poprzednio zdania pierwotne metafizyki. Powstają one według Akwinaty z łatwością, natychmiast; ze względu na ogólność terminów odnoszą się do wszelkiej rzeczywistości, ale wypowiadają o niej mało, są bowiem ubogie w treść. Można pytać, dzięki czemu dochodzi się do natychmiastowego ujęcia związku treściwego między członami zdania, gdy tylko pozna się ich sens. Akwinata odpowiada, że dzieje się to dzięki „światłu“ umysłu czynnego, które nazywa

<sup>117)</sup> „...intellectus humanus necesse est intelligere componendo et dividendo“. *S. th.*, I, q. 85, a. 5, c.

<sup>118)</sup> Tamże.

<sup>119)</sup> *De Verit.*, q. 18, a. 4, c; *Quodl.*, 8, a. 4, c.

<sup>120)</sup> „...praeexistunt in nobis quaedam scientiarum semina, scilicet primae conceptiones intellectus, quae statim lumine intellectus agentis cognoscuntur per species a sensibilibus abstractas, sive complexa, sive incomplexa...“ *De Verit.*, q. 11, a. 1, c.; także: *In An. Post.*, I, 1, lect. 5. „...ex ipsa enim natura animae intellectualis convenit homini quod statim cognito quid est totum et quid est pars, cognoscat quod totum est maius sua parte; et simile est in caeteris.“ *S. th.*, I—II, q. 51, a. 1, c.; także: *In An. Post.*, I, 1, lect. 6; *S. th.*, I, q. 85, a. 6, c; I, q. 117, a. 1; *De Verit.*, q. 8, a. 15, c; q. 14, a. 1, c; *In Met.*, I, 4, lect. 4.

zasadą nauki.<sup>122)</sup> Widać stąd, że umysł czynny według św. Tomasza nie tylko abstrahuje samorzutnie treści z wyobrażeń, ale także ujmuje konieczne relacje pomiędzy treściami, co umożliwiła powstawanie sądów bezpośrednich. Nie brak atoli wzmianek, które wskazują, że Akwinata przyjmował w procesie poznawczym obok naturalnej tendencji umysłu również specjalne oddziaływanie Boga, co wskazuje na wpływy augu- styńskie,<sup>123)</sup> niespójne z tomistyczną koncepcją poznania za- czerpniętą od Arystotelesa.<sup>124)</sup>

Bez pomocy rozumowania tworzy umysł ludzki również zda- nia pierwotne nauk szczegółowych. Wystarczy znać sens ter- minów użytych na oznaczenie rzeczy i jej elementów istot- nych, by ująć ich wzajemny związek i sformułować zasady specjalne.

4. Dotychczasowe wyniki rozważań o pochodzeniu zdań pierwotnych pozwalają na wyprowadzenie wniosków o ich war- tości poznawczej.

Umysł ludzki, utrzymuje św. Tomasz, działa w sposób nie- zawodny<sup>125)</sup> przy tworzeniu zdań pierwotnych metafizyki, wo- bec tego mają one warunki prawdziwości; treść ich jest ko- nieczna, gdyż dotyczy istotnych elementów lub własności bytu jako takiego. Ich prawdziwość i konieczność treści sprawiają, że zdania te są również obiektywnie pewne.

Gdy chodzi o wartość poznawczą zdań pierwotnych nauk szczegółowych, zagadnienie jest bardziej złożone. Zdania te za-

<sup>121)</sup> *De Verit.*, q. 14, a. 1, c.

<sup>122)</sup> „Inest enim unicuique homini quoddam principium scientiae scilicet lumen intellectus agentis, per quod cognoscuntur statim a princi- pio naturaliter quaedam universalia principia omnium scientiarum“. *S. th.*, I, q. 117, a. 1; *De Verit.*, q. 11, a. 1, c.

<sup>123)</sup> Św. Tomasz podkreśla, że przyjmując wpływ Boga na poznanie, pozostaje w zgodzie ze św. Augustynem, pisze bowiem: „qualibet mens quidquid per certitudinem cognoscit, in his principiis intuetur secundum quae de omnibus iudicatur, facta resolutione in ipsa dicitur omnia in divina veritate vel in rationibus aeternis videre et secundum eas de omnibus iudicare. Et hunc sensum confirmant verba Augustini, qui dicit quod scientiarum spectamina videntur in divina veritate...“ *S. c. Gent.*, l. 3, c. 47. Powoływanie się Akwinaty na pogląd św. Augustyna jako zbieżny z tomistycznym nie jest całkowicie trafne. Por. uwagi Gil- sona na ten temat: E. Gilson, *Le thomisme*, Paris 1944, str. 301-302.

licza Akwinata do bezpośrednich.<sup>126)</sup> Bezpośrednie atoli są dla tych ludzi, którzy już sobie urobili pojęcie istoty specyficznej. W tym wypadku, podobnie jak przy zasadach metafizyki, wystarczy znajomość treści terminów, by w sposób niezawodny ująć intelektualnie ich wzajemną przynależność. Zdania te więc będą prawdziwe. Ponieważ zaś dotyczą elementów istotnych, cechować je będzie konieczność. Konsekwencję prawdziwości i konieczności stanowić będzie ich obiektywna pewność.

Człony zdań pierwotnych nauk szczegółowych nie są jednak znane wszystkim,<sup>127)</sup> gdyż nie wszyscy znają istotową definicję rzeczy,<sup>128)</sup> wobec czego nie zachodzi konieczność uznawania przez wszystkich ludzi zasad specjalnych za prawdziwe, konieczne w swej treści i co za tym idzie — pewne.

Ponieważ istota specyficzna rzeczy nie jest znana, a jej znajomość stanowi daleki cel dla wysiłków myśli badawczej, normalnie ma się do czynienia ze zdaniami, w których istota jest wskazana przez własności w ścisłym sensie lub zastępowana przez zespół cech empirycznych. Ale zdania o własnościach bądź też zespołach cech empirycznych nie stanowią punktu wyjścia w nauce „*propter quid*“. Pierwsze z nich stanowią w niej zdania pochodne, drugie zaś do niej nie należą. Św. Tomasz zaliczył zdania o własnościach do wniosków nauki „*propter quid*“. Wprawdzie wymienia je niekiedy jako punkt

<sup>124)</sup> Wpływ Boga przejawia się w działaniu umysłu czynnego, który nie tylko *illuminat phantasmata*, którą to rolę przypisuje mu Arystoteles, ale także ma specjalne funkcje wykraczające poza ramy tworzenia *species intelligibiles*, odnoszą się bowiem do poznawania substancji niematerialnych. Taka koncepcja umysłu czynnego oznacza odchylenie od arystotelizmu. Oto, co pisze w tej sprawie św. Tomasz: „...quum anima a corpore tali fuerit separata, intellectus possibilis intelligere poterit ea quae secundum se sunt intelligibilia, scilicet substantias separatas. per lumen intellectus agentis, quod est similitudo in anima intellectualis luminis, quod est in substantiis separatis“. S. c. *Gent.*, l. 3, c. 45. Por. J. Maritain, *Les degrés du savoir*, Paris 1946, str. 244.

<sup>125)</sup> „...circa quidditatem rei, per se loquendo, intellectus non fallitur. Et propter hoc etiam circa illas propositiones errare non potest, quae statim cognoscuntur, cognita terminorum quidditate; sicut accidit circa prima principia.“ S. *th.*, I, q. 85, a. 6, c; także: *De Verit.*, q. 14, a. 1, c.

<sup>126)</sup> *In An. Post.*, l. 1, lect. 5; *In Met.*, l. 4, lect. 6; S. c. *Gent.*, l. 1, c. 11; *De Verit.*, q. 10, a. 12.

<sup>127)</sup> *In An. Post.*, l. 1, lect. 5.

<sup>128)</sup> Tamże.

wyjścia w nauce,<sup>129)</sup> ale ma wówczas na uwadze naukę „quia“.<sup>130)</sup>

5. Teza św. Tomasza, że nie poznajemy istoty specyficznej bezpośrednio i samej przez się, prowadzi do konsekwencji, że zdań o istocie nie można używać jako racji dla zdań o właściwościach z nią związanych, dopóki sama istota nie zostanie dostatecznie poznana. Akwinata godzi się na tę konsekwencję, gdy twierdzi, że racją może być także zdanie, w którym się podaje namiastkę istoty; jest nim hipoteza tak dobrana, aby z niej wynikało inne zdanie o zjawiskach dostępnych dla obserwacji zmysłowej.<sup>131)</sup> Nauka, w której występują jako przesłanki hipotezy, posługuje się rozumowaniem, dedukcyjnym,<sup>132)</sup> wyprowadza się w niej bowiem wnioski z przyjętych hipotecznie założeń, ze względu więc na stosowaną dedukcję jest nauką dedukcyjną. Przesłanki jej wszakże odbiegają wyraźnie od omawianych dotychczas; stanowią bowiem tylko przypuszczenia, z których można wyprowadzać wnioski, atoli nie muszą być prawdziwe, treść ich nie musi być konieczna, mogą w takim razie nie być obiektywnie pewne. Rola ich polega na tym, że stanowią rację, z której wynikają inne zdania uznane już za prawdziwe,<sup>133)</sup> ale nie gwarantują praw-

<sup>129)</sup> „Quaelibet scientia procedit ratiocinando, discurrendo, vel ex effectibus in causas, ex causis in effectus, vel ex aliquibus signis“. In *Boët. de Trin.*, q. 6, a. 1, in contr. 1.

<sup>130)</sup> „...ita scientia naturalis procedit ex his, qua sunt nota magis quoad nos, et minus nota secundum naturam: demonstratio quae est per signum vel per effectum, magis usitatur in scientia naturali.“ In *Boët. de Trin.*, q. 6, a. 1.

<sup>131)</sup> In *De Coelo et Mundo*, l. 1, lect. 3.

<sup>132)</sup> *S. th.*, I, q. 32, a. 1, ad 2.

<sup>133)</sup> „...ad aliquam rem dupliciter inducitur ratio. Uno modo ad probandum sufficienter aliquam radicem; sicut in scientia naturali inducitur ratio sufficiens ad probandum quod motus caeli semper sit uniformis velocitatis. Alio modo inducitur ratio non quae sufficienter probet radicem, sed quae radici iam positae ostendat congruere consequentes effectus. Sicut in astrologia ponitur ratio excentricorum et epicyclorum ex hoc quod haec positione facta possunt salvari apparentia sensibilia circa motus caelestes; non tamen ratio haec est sufficienter probans, quia etiam forte alia positione facta salvari possent.“ *S. th.*, I, q. 32, a. 1, ad 2. „Postmodum autem Hipparchus et Ptolomaeus adinvenierunt motus excentricorum et epicyclorum ad salvandum ea, quae apparent sensibus in corporibus coelestibus. Unde hoc etiam non est demonstratum, sed suppositio quaedam. In *De Coelo et Mundo*, l. 1, lect. 3



dziwości wnioskom. Ta rola hipotez sprawia, że jedne z nich mogą być zastąpione przez inne pod warunkiem, iż z tych innych wynikać będą również określone uznane zdania.<sup>134)</sup>

Hipotez nie wprowadza się do nauki przez dowód, gdyż nie miałyby wtedy charakteru hipotez, bo ich prawdziwość byłaby wykazana, ani też przez tłumaczenie, ponieważ nie występuje ono w nauce dedukcyjnej; sprawdzanie zaś nie rozstrzyga na korzyść jednej z kilku hipotetycznych racji. Przyjąć przeto trzeba, że stanowią one nowego rodzaju zdania pierwotne. W jaki sposób dochodziło by się do ich utworzenia, św. Tomasz nie mówi. Wprawdzie w późniejszych czasach Fr. Bacon i Kartezjusz sądzili, że uda się znaleźć reguły *ad directionem ingenii invenientis*, ale ich usiłowania nie dały pomyślnych wyników. I obecnie nie znamy wyczerpującego tłumaczenia genezy hipotez. Logika nie zna przepisów na ich tworzenie, psychologia zaś gubi się w indywidualnych sytuacjach.

Wiedza naukowa, która pod względem treściowym jest hipotetyczna, pod względem budowy logicznej dedukcyjna, stanowi typ nauki hipotetyczno-dedukcyjnej. Koncepcję takiej wiedzy można nazwać koncepcją nauki hipotetyczno-dedukcyjnej. Akwinata, jak widać, posiadał koncepcję takiej wiedzy. Nie została ona dokładnie opracowana, pojawia się zaledwie w nielicznych, bardzo ogólnych rysach, podczas gdy teoria nauki apodyktyczno-dedukcyjnej została przedstawiona wyczerpująco. Tłumaczy się to rolą obu nauk. Apodyktyczna uchodzi w rozumieniu św. Tomasza za wiedzę zasadniczą, hipotetyczna stanowi przygotowanie do tamtej,<sup>135)</sup> mniejszą na siebie tedy zwracała uwagę. Drugi ważniejszy powód jest ten, że nauka apodyktyczno-dedukcyjna miała już w starożytności greckiej, przynajmniej od Arystotelesa, opracowaną teorię,

---

także: *In Boët de Trin.*, q. 1, a. 4. „Horum autem (astrologorum) suppositiones quas adinvenire non est necessarium esse veras: licet enim talibus suppositionibus factis apparentia salventur, non tamen oportet dicere has suppositiones esse veras, quia, forte secundum aliquem alium modum, nondum ab hominibus comprehensum apparentia circa stellas salvantur...” *In De Coelo et Mundo*, l. 2, lect. 17.

<sup>134)</sup> *In De Coelo et Mundo*, l. 2, lect. 17.

<sup>135)</sup> *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 1, c.

tymczasem pojęcie nauki hipotetyczno-dedukcyjnej dopiero sobie torowało drogę.

Sam pomysł wiedzy naukowej hipotetyczno-dedukcyjnej nie był własnością Akwinaty. Zaczepnął on go od Simplikiosa, komentatora dzieł Arystotelesa,<sup>136)</sup> lecz nie włączył mechanicznie do swych rozważań z zakresu teorii nauki. Tomaszowe ujęcie roli hipotezy w wiedzy naukowej pozostaje w związku z możliwościami ludzkiego poznania i jego faktycznym przebiegiem w odniesieniu do rzeczy w przyrodzie.

Nauka hipotetyczno-dedukcyjna nie różni się całkowicie od apodyktycznej. Obie mają podobną budowę logiczną: zdania pierwotne są racjami, pochodne następstwami, wspólna jest metoda dedukcyjna. Różnią się jednak wyraźnie założeniami, różny więc będzie ich charakter treściowy. Apodyktyczna ma za punkt wyjścia zdania o tym, co musi być, i zmierza do twierdzeń apodyktycznych, nauka hipotetyczna rozpoczyna od hipotez, zdań o tym, co może być, i zmierza do zdań, których prawdziwość znana jest skądinąd. Odmienny punkt wyjścia przy jednakowej metodzie ma wpływ na samą naukę. Zdania pochodne wiedzy apodyktycznej dziedziczą od swych zasad prawdziwość, konieczność i pewność; założenia w nauce hipotetycznej nie muszą być prawdziwe, konieczne, pewne i cech tych też nie mogą przekazać zdaniom pochodnym. Mimo wskazywanych różnic omawiane nauki spełniają to samo zadanie: obie mają podawać racje dla następstw, obie również systematyzują treść zdań przez stosunek racja-następstwo. Systematyzacja jest celem nauki hipotetycznej, ale także apodyktycznej,

<sup>136)</sup> Ueberweg pisze na ten temat w swej historii filozofii: „Indessen schöpft Thomas diese methodisch höchst einsichtsvollen Bemerkungen über den Wahrheitswert der astronomischen Hypothesen keineswegs aus sich selbst. Sie stammen vielmehr, worauf P. Duhem (*Essai sur la notion de théorie physique*, Paris 1908, S. 25, 49) aufmerksam gemacht hat, aus dem von Wilhelm von Moerbeke... aus dem Griechischen übersetzten Kommentar des Simplicius zu Arist. de coelo, in lib., I, 2, ed. Heiberg, Berlin 1894, S. 32 (Arist. Kommentare Vol. VII)... Übrigens hatten sich ähnlich, wie Thomas, auch schon Ibn Bâğa, Ibn Thofail und Averroës geäußert, und Alpetragius hatte die Epizykeltheorie durch eine andere Hypothese ersetzt...“ F. Ueberweg, *Grundriss der Geschichte der Philosophie der patristischen und scholastischen Zeit*, Berlin 1915, str. 497.

gdyż w istocie jest ona wiedzą, której zadaniem byłoby nie zdobywanie nowych wiadomości, lecz systematyzacja już zdobytych. Do poznania istoty specyficznej potrzebna jest znajomość różnorodnych własności rzeczy. Ze zdań zaś pierwotnych o elementach istotnych dochodzi się do zdań o własnościach, które przeważnie już są znane na szczeblu poznawania przy ich pomocy istoty.

Nauka „*propter quid*“ taka, jaka została przedstawiona przez św. Tomasza nie jest zatem wiedzą faktyczną, która się tworzy, rozwija; trzeba ją uznać za program nauki lub za naukę idealną, taką, jaka powinna być.

Jest rzeczą znamienną, że Akwinata nie podał nigdzie przykładu nauki o rzeczach przyrody, zgodnej z wymaganiami wiedzy „*propter quid*“. Brak ten pochodzi stąd, że nie można było takiego przykładu wskazać, gdyż nie było nauk o przyrodzie zbudowanych według wzoru idealnego. W dwu tylko przypadkach znajduje Akwinata realizację nakreślonego programu. Jednym z nich jest matematyka. Ma ona za przedmiot w rozumieniu św. Tomasza pewne własności substancji materialnej — wielkość i ilość — oderwane od niej myślowo.<sup>137)</sup> Wprawdzie własności tych nie można zdefiniować bez uwzględnienia substancji, gdyż do istoty np. wielkości należy jej „tkwienie“ w substancji,<sup>138)</sup> ale samo tylko uwzględnienie substancji nie informuje o tym, czym ona jest.<sup>139)</sup> Spełnienie przez realistycznie pojętą matematykę wymagań nauki „*propter quid*“ dokonało się za cenę ograniczenia jej przedmiotu wyłącznie do pewnych własności substancji materialnej i pominięcia jej istoty. Drugim przypadkiem realizacji nauki „*propter quid*“ jest logika, ale ta nie należy do nauk o istocie rzeczywistości, zwanych przez św. Tomasza teoretycznymi lub spekulatywnymi. Stanowi ona w ujęciu Akwinaty bądź zbiór przepisów

<sup>137)</sup> „...mathematica non sunt substantiae rerum, sed sunt accidentia supervenientia substantiis.“ *In Met.*, l. 1, lect. 13.

<sup>138)</sup> *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 2, c.

<sup>139)</sup> „Mathematicae enim scientiae sunt circa species. Non enim earum consideratio est de subiecto, idest de materia.“ *In An. Post.*, l. 1, lect. 25

o czynnościach rozumowania,<sup>140)</sup> bądź jest uważana za naukę o wytworach tych czynności: typach i relacjach pomiędzy nimi<sup>141)</sup> przy zachowaniu warunku niesprzeczności.<sup>142)</sup> Nie znalazł się jednak przykład nauki o specyficznej istocie substancji i jej własnościach.

Nauka właściwa, doskonała okazuje się zatem ideałem nauki podporządkowanej filozofii, a ściślej biorąc ontologii, natomiast nauka hipotetyczno-dedukcyjna jest faktycznym, dziejowo zrealizowanym stanem wiedzy ludzkiej.

## R É S U M É

### PROPOSITIONS PREMIÈRES DE LA SCIENCE

#### D'APRÈS SAINT THOMAS D'AQUIN.

La science selon saint Thomas est une connaissance parfaite des choses par leurs causes propres. On considère la science comme un système des propositions. La science „propter quid” réalise les conditions de la connaissance parfaite, c'est-à-dire qu'elle indique les causes propres et qu'elle se sert de la déduction.

Comme toute science, elle doit avoir ses propositions premières qui constituent les bases des raisonnements déductifs, qu'on emploie afin d'obtenir les propositions dérivées. Les propositions premières de la science sont vraies, nécessaires et certaines; ces qualités: la vérité, la nécessité et la certitude se voient transmises aux propositions dérivées. Les propositions premières vu définitions réelles, qu'elles contiennent, fournissent les éléments essentiels des choses, en conséquence les propositions dérivées contiennent les éléments réellement liés avec l'essence des choses. Ce sont donc les propositions premières, qui déterminent le contenu de la science „propter quid”. Cette science est apodictique touchant son contenu, déductive en vue de la déduction, qu'on y applique.

En ce qui concerne le contenu des idées, qui s'expriment dans les termes des dites propositions, c'est l'expérience sensible, qui en est l'origine. L'intelligence humaine est ordonnée essentiellement à l'appréhension des qualités essentielles des choses sensibles.

Ces qualités enferment les éléments essentiels, soit les propriétés essentielles de l'être en tant que tel et c'est la métaphysique générale qui s'en occupe. A part de la métaphysique générale il existe un certain nombre d'autres sciences vouées à l'essence spécifique des choses. Selon saint Thomas l'intelligence humaine ne connaît pas l'essence spé-

<sup>140)</sup> *In An. Post.*, I, 1, lect. 20; *In Boët. de Trin.*, q. 5, a. 1.

<sup>141)</sup> *In Boët. de Trin.*, q. 6, a. 1.

<sup>142)</sup> *De Pot.*, q. 6, a. 1, ad 11.

cifique; elle ne la connaît pas en elle-même, immédiatement et de manière adéquate. Il faut donc arriver à sa appréhension par les propriétés réellement liées à l'essence, soit il faut user de signes tout à fait empiriques.

Dès qu'on a pris connaissance du contenu des idées de la métaphysique générale, on parvient grâce à la tendance naturelle de l'intelligence humaine de manière immédiate à la connaissance de la connexion du prédicat et du sujet. C'est de cette manière que se font les jugements de la métaphysique générale. Exprimés en termes du langage ils forment des propositions premières de la métaphysique. De la même manière les jugements se font dans le domaine des sciences particuliers, qui ne sont pas la métaphysique générale proprement dite. Dès que nous prenons connaissance des éléments essentiels d'une chose, il nous est possible de formuler un jugement grâce à la connaissance du contenu des idées. Un tel jugement, exprimé dans la proposition, forme le principe propre d'une science définie. Selon saint Thomas les essences spécifiques des choses ne nous sont pas connues.

Parce que les propositions de la métaphysique générale se font de manière déterminée par les choses, elles sont vraies, nécessaires et certaines. De même les propositions des autres sciences, mais seulement dans le cas où l'essence spécifique des choses est connue.

Mais puisque nous ne possédons pas la connaissance de l'essence spécifique des choses, nous devons avoir recours à des substituts, présents dans la proposition; de ce fait telle proposition se voit acceptée sous forme d'hypothèse. Telle hypothèse est une proposition, dont se dérivent d'autres propositions, voire celles qui se voyaient déjà acceptées comme vraies et touchant les qualités empiriques. La science des prémisses premières considérées comme hypothèses est une science hypothétique du point de vue de son contenu, elle tient du caractère déductif vu le raisonnement déductif qui s'y applique.

Saint Thomas admet la notion d'une telle science à côté de la science apodictico-déductive, pourtant la notion de la science hypothético-déductive n'a été déterminée que par l'intelligence humaine, limitée dans ses connaissances.